

Łamańce językowe

Kup psu dropsa jeśli masz psa, bo psy mopsy lubią dropsy.

Jeszcze deszcze chłodzą leszcze, jeszcze leszcze pieszczą kleszcze.

Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi, z trzmiela śmieją się sąsiedzi.

Trzęsie się na mięsie mucha w kredensie.

Sieje zioła sioło, sielskie zielsko wkoło.

Ciało działa nie działa, ciura dziurę zatkała.

Krecie skryj wstyd swój w kreciej robocie, bo cię bociany utopią w błocie.

Warszawa w żwawej wrzawie, w Wawrze wrze o Warszawie.

Pompka za trąbką gąbka po trąbce, stąpają z pompką w Górnej Porąbce.

Czy ty zważasz na potażu podaź?

Zabierze pierze na wieżę, upierze pierze na leże.

Król królowej tarantulę włożył czule pod koszulę

U Turka na biurku piórka.

Kruk przy kuku tkwi na bruku.

Na strych ostrygi dla starosty z Rygi!

Taka para dobrana dla dobra barana.

Żarnowiec żrące sarny - to ornament z Pernambuco czy z Warny?

Truchtem tratują okrutne krowy. Rebeki mebel alabastrowy.

Krab na garb się drapie, kruchą gruchę ma w łapie.

Pop popowi powiada, że chłop pobił sąsiada.

Dromader z Durbany turban pożarł swemu panu.

Teatr gra w grotach Dekameronu grom gruchnął w konar rododendrona.

Powstały z widm widma w widm zwały wpadł rydwan.

Puma z gumy ma fummy a te fummy to z dumy.

Przy karczmie sterczy warsztat szlifierczy.

Cienkie talie dali Jak kielichy konwalii.

Pan ślepo śle, panie pośle!

Taka kolasa dla golasa to jak melasa dla grubasa.

Drgawki kawki wśród trawki - sprawką czkawki te drgawki.

Naiwny nauczyciel licealny nieoczekiwanie zauważył nieostrożnego ucznia, który nieumyślnie upadł na eukaliptusa.

Akordeonista zaiste zainteresował zaufanego augustyniallusa etiudą.

Coala i boa automatyzują oazę instalując aerodynamiczny aeroplan.

Paulin w Neapolu pouczył po angielsku zainteresowanego chudeusza, co oznaczają rozmaite niuanse w mozaice.

Augustyn przeegzaminował Aurelię z geografii, próbując wyegzekwować wiadomości o aurze Australii i Suezie.

Euforia idioty zaaferowała jednoosobowe audytorium uosobionego intelektualisty.

Nieoczekiwany nieurodzaj w Europie oraz nieumiejętna kooperacja zaalarmowały autorów przeobrażeń.

Marne piwo browarne z browaru na Ogarnej - a mówiły kucharki, że najlepsze jest z Warki.

Podrapie wydra pana brata na trapie.

Do jutra - burto kutra!

Pewien dżudok w walce w dżudo posiniaczył czyjeś udo.

To jest wir, a to żwir, w żwirze ginie zbir.

Żagiel w łopot wpadł. A to kłopot!

Raz lew wpadł w zlew, wprost w wody ciek, i nim kleń-leń wypchnął go zeń, popłynął w ściek.

To jest stuła - z Tuły stuła, a tu świeżo kwitnie świerzop.

Raz dywizja telewizji pomagała szukać wizji, a znalazłszy ją w Kirgizji domagała się prowizji.

Krażownik przeciął kutra trawers i kuter ma kurz tylko awers.

Czy szczegóły proszę pana to zaszczyt, płaszczyć się, by wtaszczyć się na szczyt?

Czyjeś jelita widzi elita - cóż to za efekt, ten brzuszny defekt!

